

KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Piątek dnia 1 Października r. s. 1820 roku

Obserwacje meteorologi- czne.	Czas obserwacji	Wysokość Barom.	wys. Ther. Rean.	Wiatry.	Odmia. w powie.
dn. 29 średnia.		27 cal. 10.17 lin.	+ 5,67 stopn.	Zachodni	Pochmurno
dn. 30 średnia.		27 — 8,03 —	+ 4, —	Polód. Wschod.	Pogoda
dn. 1 godz. 6		27 — 5,2 —	+ 8, —	Polód. Wschod.	Deszcz

WIADOMOSCI KRAJOWE

Ryga, dnia 22 września. Wielki Xiążę Jegomość Mikołaj Pawłowicz i Wielka Xiężna Alexandra Federowna, dziś po południu przejechali tędy, w podróż swę do Berlina.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Dalszy ciąg Rapportu Rady Stanu Królestwa Polskiego, z dwuletnich działań rządu.

M i a s t a.

Do dalszego uporządkowania miast, i ulepszenia ich stanu, nie można było przystąpić, bez wyśledzenia wprzód zawikłanych majątków miejskich, stanu ich kapitału i długów, i zaprowadzenia jednostajności w kassowej rachubie. Czynność ta trudna, i dłuższego wymagająca czasu, w ciągu lat dwóch ostatnich dokonana została. Jest w całym królestwie miast wszystkich (oprócz Warszawy) 481, jest narodowych 210, dziedzicznych 271; lecz w tej liczbie 361 miast tylko posiadają swoje własne fundusze. Z porównania dawniejszych z teraźniejszymi wykazami, okazała się ta wazna na korzyść miast różnica, iż dzisiejsze ich dochody przewyższają dawne wpływy o zł. 855,777, a od ogólnych przychodów odtrąciwszy etatowe wydatki, zostawać może nadal do rozrządzenia na polepszenie i ozdobę miast rocznie zł. 602,005. Z tego źródła, jako też funduszu za pogorzele od administracji towarzystwa ogniowego, i ze skarbu publicznego na budowę udzielonego, otrzymały miasta w upłynionych dwóch lat zasilku w ogóle zł. 725,715. Oddzielny zaś wpływ gotowizny z kasy przez burmistrzów i kassyerów miejskich składanych, zł. 426,057 wynoszący, na pożyczkę dla budujących się jest przeznaczony. Przez takową pożyczkę, uzyskują w części pomoc do budowy miasta drugiego rzędu, za któremi izby seymowe zanoszą do W. C. K. Mości prośbę, iżby im fundusz wieczysty ze skarbu publicznego tak jak w miastach głównych mógł być udzielony. Użyteczność tego zamiaru tak jest oczywistą, iż W. C. K. Mość oświadczył chęć przychylenia się do tego izb seymowych wniosku; lecz szczupła jedynie możność skarbu staje dziś temu na przeszkodzie. Oprócz powyższych zasilków, zwiększyły się jeszcze fundusze kass miejskich przez postanowienie rządu, które pod opłatą konsensusowego pociągnęło wszystkie szynki w dobrach narodowych w ich obrębie znajdujące się, rozciągając ją i do trunków zagranicznych. Z funduszu wspomnianego użyto zaraz zł. 82,802 na sprawienie potrzebnych narzędzi do gaszenia pożarów w 73

miastach, na bruki, studnie i inne nieodzowne porządki, jako też na założenie 21 cegielni. W tém miejscu pozwolisz W. C. K. Mość przywieść sobie stosowne do przedmiotu uwagi izb seymowych, które tego są mniemania, iż podwyższenie opłaty konsensusowego w miastach, równie jak wprowadzenie opłat mostowego i kopytkowego, sprzeciwia się ustawie konstytucyjnej, która stanowienie podatków władzy prawodawczej w Sejmie oddaje. Rada stanu, zgodnie z objawioną myślą W. C. K. Mości, pod innym względem rzecz tę uważa, gdyż naprzód, co się tyczy podwyższenia konsensusowego od szynków, nakładu tego nie można bynajmniej za przeciwny konstytucyi uważać, bo nie na zysk skarbu, lecz na korzyść miast jest wybierany; bo właściwie mówiąc nie jest nawet ciężarem publicznym, ale opłatą mu-nieypalną, a dobroczynny skutek okazał, iż cel onego pod względem moralnym i porządku zupełnie osiągnięty został, gdyż zmniejszona liczba szynków wstrzeźliwość za sobą pociąga, pomnożony zaś dochód miejski służy z korzyścią na ogólne miast potrzeby. Opłaty mostowego i kopytkowego również za anti-konstytucyjne poczytywać nie należy. Utrzymując rząd pierwszą, szedł jedynie za śladem rządów dawniejszych; owszem, uzyskał chlubne od W. C. K. Mości świadectwo, iż w urzędzeniu mostowego obrał starannie zasady jednostajniejsze, umiarkowańsze, i mniej samowolne. Druga opłata, kopytkowem zwana, w niektórych miastach trwała przed zaprowadzeniem teraźniejszego rządu; w Warszawie zaś na żądanie miasta, zastąpiła tylko dawniej trwający obowiązek składania kamieni przez przejeżdżających rogatki. Lecz z innego względu trudno zaprzeczyć, iż pobór opłaty kopytkowego istotną niedogodność wystawia: jest bowiem w dozorowaniu trudny, dla publiczności mitrężny, a przychód z niego mało znaczący, gdyż w trzech miastach, w których dotąd był dozwolony, w Warszawie tylko około 65,000 zł. rocznie przynosi, w Lublinie drobna ilość, po wytrąceniu kosztów, na zysk miasta pozostaje; w Siedlcach zaś z obawy, aby mniej nad targowe i jarmarczne nie uczynił, nie został nawet zaprowadzonym. Te powody skłoniły W. C. K. Mość do życzenia, aby opłata kopytkowego zmieniona była na inną, mniej w poborze trudną i przykrą. Po roztrząśnieniu przez kommissyą spraw wewnętrznych środków, do zapełnienia etatowych miejskich funduszy, niepomiesza rada wypełnić rozkazu W. C. K. Mości, i podając projekt do zmiany lub całkowitego zniesienia wspomnianej opłaty. Z przedmio-

tem konsensowego w miastach połączona jest opłata konsensowa od żydów, za pozwolenie szynkowania po wsiach wybierana, a z nią i żądania obu izb seymowych, i osobna petycja izby poselskiej dotycząca się żydów w ogólności. Wnosząc wspomniane izby, aby ostateczne urządzenie żydów było przyspieszone, i projekt w tej mierze na seymowe narady był wniesiony, aby żydzi usunięci zostali z szynków po miastach i we wsiach, i aby zaciągowi do wojska podlegali. Powinnością jest rady stanu przełożyć W. C. K. Mości powody, dla których troiste to żądanie, duchem dobra publicznego natchnione, pożądanego skutku otrzymać teraz nie może. Już dawniej rząd księstwa warszawskiego uznał, iż ostateczne urządzenie żydów powinno być raczej przedmiotem postanowienia administracyjnego, niż czynnością władzy prawodawczej, i na tej zasadzie wydał był Najjaśniejszy Król saski dekret zakazujący żydom fabrykacyi, handlu i szynku trunków. Ustawa konstytucyjna przez W. C. K. Mość Królestwu Polskiemu nadana, zdaje się więcej jeszcze rządowi zostawiać wolności w tej mierze, warując, iż tylko różność wyznań chrześcijańskich nie będzie stanowić żadnej w używaniu praw cywilnych i politycznych. Nie można tego bynajmniej zastosować do żydów; lecz urządzenie ich zależące od władzy wykonawczej jest dziełem z wielu trudnościami połączone, które wymaga, bardziej niż jakiegokolwiek inne, pomocy czasu i doświadczenia. Zbieraniem takowych pomocy w tak ważnym, i cały kraj interesującym przedmiocie, rząd naysilniey zatrudniać się winien; nim jednak dogodniejsza pora dozwoli wydać postanowienie, urządzające żydów w Królestwie Polskiem zamieszkałych, rada stanu w myśl W. C. K. Mości jest tego zdania, iż ustopniowane zniżkowanie opłaty od pozwolenia szynku po karczmach, przez żydów składanej, zmniejszać będzie coraz liczbę poświęcających się temu rodzajowi zysku, i zmusi ich niejako do obrania sobie innego rodzaju przemysłu. Środek ten spełni nieznacznie życzenie Seymu, a sami nawet żydzi, nie będą mogli na podwyższoną opłatę narzekać, kiedy ta służyłaby im za niedozwolony warunek uzyskania przewłoki w wykonaniu zupełnem wydanego już przeciwko nim wyroku, który do dziś dnia trwa w całej swej mocy, i tylko jest czasowo zawieszany. Co się tyczy zaciągu żydów do wojska, uwolnieni oni zostali od osobistej służby za opłatą pieniężną, z dwóch jedynie powodów: naprzód, iż trudno było dotknąć ich zarówno z innymi mieszkańcami w wybieraniu rekruta; powtórnie iż składką ich skarb publiczny znacznie był w niedostatku zasilany; skoro lepsze urządzenie żydów da między niemi wysledzić dokładniej klasę popisowych, a wzrastająca pomyślność skarbu dozwoli obejść się bez tego dochodu, wówczas życzenie izb seymowych spełnionem być może. Petycja izby poselskiej względem żydów obeymuje życzenie, przywiedzenia do skutku dekretu Najjaśniejszego Króla saskiego dnia 30 października 1812 roku wydanego, który, przy wprowadzeniu się do kraju żydów obcych, przepisał pewne warunki, i użyteczne ograniczenia. Rada stanu przełożywszy W. C. K. Mości, iż nic się nie sprzeciwia w zadosyć uczynieniu tej prośbie izby poselskiej, gdyż wszelkie dawne wyroki z ustawą konstytucyjną zgodne, są przez W. C. K. Mość zatwierdzone, uzyskała łaskawe przychylenie się W. C. Mości, i rozkaz do władz właściwych, aby się do

przepisów powyższego dekretu stosowały, o ile pogodzić można z obecnymi urzędnikami policyi, które tułającym się familiom żydowskiem wchodu nawet do kraju zabraniają. (d. c. p.)

A N G L I A.

Londyn, dnia 20 września. Król przedsięwziął małą żeglugę po morzu. Wczoray popłynął na bacie, a nazajutrz kazał rzucić kotwicę przy wyspie *Wigth*. Lubo zaś całą noc na morzu przepędził, nie czuje jednak pedogry. Pan *Bloomfield*, który pospolicie towarzyszy Monarsze, zachorował.

Przybył tu margrabia *Sangrati* z małżonką swoją. Będzie świadkiem ze strony Królowey. Dwaj gońcy wyjechawszy d. 7 b. m. z *Medyolanu*, przywieźli d. 15 b. m. wiadomość Królowey, iż lubo Pana *Henry* uznano za jej agenta, odmówiono wszelako pasportu osobom, które miały być świadkami z jej strony. Rząd austriacki żąda, aby każdy świadek okazał list podpisany albo przez Królową, albo przez Pana *Brougham*, co jest niepodobieństwem: bo ani Królowa, ani Pan *Brougham* nie bawią we Włoszech. Wstrzyma się więc przybycie świadków do 3 października. Domagał się Pan *Henry* pasportu dla pewnego mieszkańca *Wenecyi*, powołanego na świadka; odpowiedziano mu, aby żądanie swoje posłał do *Wenecyi*. Użalał się Pan *Henry* na tę niesprawiedliwość, i oświadczył, iż w takim stanie rzeczy poradzi Królowey, aby zupełnie obrony swojej zaniechała; sprawiło to pożądaný skutek i dostał pasport. Żaden oficer nie przybędzie do Anglii na świadka ze strony Królowey; zakazano im bowiem nosić mundur, skoro wysiądą na ziemię angielską. Nie wyjadą więc z *Lombardyi* póty, póki rozkaz ten nie będzie cofniony; i póki rząd miejscowy nie ogłosi, iż niczego obawiać się nie mają.

I z b a N i z s z a.

Dnia 18 b. m. były bardzo burzliwe obrady. Przystoynosc w mówieniu, z jakiej dotąd ta izba słusznie chlubić się mogła, ustąpiła grubiańskim, szyderskim, a po części nawet zwyczajnym prostego pospólstwa wyrazom. Kanclerz skarbowy radził wyznaczyć kommissyą do przejrzenia protokółów izby wyższej, i powzięcia wiadomości: jak daleko sprawę przeciwko Królowey posunęto. Pan *Creevey* oświadczył się przeciwko zamysłowi ministrów chcących skłonić izbę, aby się zrzekła prawa słuchania świadków. Namienił, iż świadków ze strony królewskiej odesłano już na powrót na stały ląd.

Pan *Hobhouse* mówił najdłużey i najsłowniej. Przezierać (rzekł) protokoły izby wyższej, jest to ślepo przyymować, co chce. Obie izby nie zależą od siebie. Izba parów okazuje stronnosc. Lordowie dają się powodować nagrodami i groźbami. Jeśli jedną stronę nazwiemy publiczną, nierządnicą, drugiej także powinniśmy dać nazwisko, którego tu nie śmiem wymienić. Ministrowie nasi, posłowie, oficerowie, prawnicy, okazują się w oczach całej Europy szpiegami i obrońcami krzywoprzysięstwa, a kończąc ten smutny obraz, powiem, iż izba parów ten szanowny filar kraju, zajmuje się rozpoznawaniem brudnej bielizny, worków i naczyń nocnych. (Powstał śmiech) Témże to trudnić się powinni zacni potomkowie sławnych rodzin? Nie sądzę, aby Królowa na tém cierpiała, gdyby sprawę

jej popierano, bo się tylko z honorem jej ukończyć może. Nie podpada wątpliwości, iż wszystkie zeznane świadectwa na żadną wiarę nie zastugują, i są takie, że ich nigdy pod sąd rozumnych ludzi oddawać nie wypada; niczego zatem więcej na usprawiedliwienie Królowej nie potrzeba. Jestem zupełnie przekonany o jej niewinności. Trzeba więc, aby izba niższa położyła koniec temu haniebnemu postępowaniu. Nie skazi się przez to, bo sprawę już potępiła. Upodli to może Lorda *Castlereagh*; gdy jednak nie mam najmniejszego dla niego szacunku, nie to mię więc nie obchodzi. Domagał się nareszcie podania do Króla prośby o niezwłoczne odroczenie parlamentu.

Następnie zabrał głos Pan *Wilson*. Skarżył się na umyślnie milczenie strony ministrów, która spokojnie pozwala mówić stronie opozycyjnej, i ma niewątpliwą nadzieję zwycięstwa. Oskarżał Barona *Ompeda* i kommisją medycyńską; wyliczał ogromne summy użyte na przekupstwo; oświadczył, iż Królowa jest obrażoną, a Król oszukany. Gdybym (rzekł) tysiąc razy mógł umierać, zawszebym wołał poświęcić życie moje, jak widzieć tryumf niesprawiedliwości.

Pan *Bennet* twierdził, iż ministrowie spodlili naród; iż bil, czy przyjęty, lub odrzucony, zawsze hańbi obie izby i Króla; iż lud jest rozjątrzony; iż flota i wojsko lądowe mogą pójść za jego przykładem; i że im prędzej, tym lepiej; wypadła zaniechać sprawy.

Jenerałny prokurator oświadczył, iż niczem nie da się uwiesić, i że zapalenie umysłów ludu jest widocznym celem strony opozycyjnej.

Pan *Hume* namienił i o liście Pana *Henry*, któremu ministrowie pozwolili sprowadzić świadków ze strony Królowej; a który wszędzie doznaje trudności, gdy tymczasem ułatwiano przybycie świadkom drugiej strony. Całą tę sprawę nazwał spiskiem, który wymaga ukarania ministrów. Pytał się, czyli sami tylko tkacze, jako spiskowi, zasłużyli na szubienicę?

Lord *Castlereagh* odpowiedział w zabranym głosie: „Czyliż Panowie z przeciwney strony sądzą, iż powstając w tak dotkliwym sposobie przeciwko rządowi Królewskiemu i ministrom; i upodlając izbę wyższą parlamentu, dopomogą sprawie Królowej; i cokolwiek przydadzą na jej obronę? Czyliż waleczny jenerał (Pan *Wilson*) mniema, iż wypadła mu oświadczyć chęć poniesienia śmierci za Królową? Myli się ten, kto sądzi, iż czyni przysługę Królowej, gdy naród zapala. Jeśli jest niewinna, ma w sercu niewinność swoją. Jeśli jaki spisek przeciwko niej uknowano, wkrótce się wyjaśni przez gruntowne roztrząsanie, a ja pierwszy żądać będę ścigania potwarców. Jeśli ministrowie są uludzeni, powinni domagać się sądowego śledztwa, aby wyszli z tego stanu. List Pana *Henry* nie należy do izby, lecz do pełnomocnika królowej. Okropnie znówu napastowano Barona *Ompeda*. Z powodu powszechnie rozgłoszonego fałszu, udałem się do szanownego ze wszech miar Hrabiego *Münster*; a ten mię zapewnił, iż wspomniany Baron nie jest zdolny do żadney bezczelności. Zbieranie świadków i pism potrzebnych w kraju austriackim podlega licznym trudnościom. Rząd tameczny postępuje sobie z Panem *Henry* tak, jak z temi, którzy zbierali świadków i świadectwa przeciwko Królowej. Władze miejscowe nie mogą zbacać dla nas z przepisanego im trybu. Ze sprawa Królowej

w całej swojej rozciągłości publicznie odbywać się musi, dzieje się to na wyraźne żądanie izby niższej. Ministrowie usiłowali wszelkimi sposobami zapobiedz publicznemu zhańbieniu Królowej, lecz pośrednictwo ich odrzuciła. Niech członkowie izby wstrzymają swój wyrok aż do zupełnego ukończenia badań obustronnych świadków. To, co się tu dziś mówiło, ośmiela jeszcze bardziej stronę, która już i tak jest dosyć śmiała. Wszystkie te oświadczenia radbym chętnie przypisać czulej litości; trzeba przecie, aby sprawiedliwość spokojnie się wymierzała, a izba powinna tylko z uwagą roztrząsnąć wyrok.

Mówił potem P. *Maberly* z rzadkiem umiarkowaniem, przywiązując wielką wagę do tego, czyli naród ma nalegać o rozwód, kiedy Król oświadczył, iż go nie żąda. Pytał się, czyli naród rzeczywiście tego pragnie?

P. *Creevey* w powtórnym głosie swoim namienił szczególnie o sposobie postępowania z Królową. Oskarżał ministrów, biskupów, a nawet gabinety, iż prowadzą wojnę z kobietą.

P. *Moore* twierdził, iż bil przeciwko Królowej podaje sposobność do napastowania każdego mieszkańca, i pozbawienia go honoru, wolności i życia. Niewiadomo nawet (rzekł) kto jest autorem tego bilu, tak jak w roku 1806 nie wiadano, kto był oycem dziecięcia, które naówczas Królowej przypisywano. Po długich naradach sporach przyjęto wniosek kanclerza skarbu większością 66 kresek przeciwko 16.

Zapytał się potem P. *Whitbread*, żąda kommisja medycyńska brała pieniądze? Odpowiedział Lord *Castlereagh*, iż z funduszu przeznaczonego na tajemne wypadki. P. *Bennet* uczynił także zapytanie: Kto upoważnił ministrów do użycia na ten cel blisko 50,000 funtów szterli? Oświadczył Lord *Castlereagh*, iż później zupełnie w tej mierze da objaśnienie; i że wydatki tajemne są w czasie pokoju prawie tak znaczne jak podczas wojny; i równie potrzebne. Kommissja medycyńska kosztowała już przed dwoma laty blisko 10,000 funtów szterlingów. P. *Noel* rzekł: Jeśli izba przyymie choć szeląg na tę kommisję, popełni zbrodnią względem oyczyny? Postanowiła potem izba, aby jej złożono rachunki wszelkich wydatków pieniężnych na sprawę przeciwko Królowej.

Na wniosek Lorda *Castlereagh* odłożyła izba niższa dalsze swoje obrady do 17 października. Gdyby zaś w tym czasie podano jej bil przeciwko Królowej; zaymie się nim w pierwszych 10 dniach listopada.

Pomimo wszystkich potwarzy, jakiemi nieprzyjacieł królowej chcieli ją osławić; pomimo wszelkich usiłowań ministrów dla zgubienia jej w opinii publicznej, naród cały zawsze trzyma jej stronę, i nadsyła jej ze wszystkich stron adresa. Jakaż tego przyczyna? Czyliż nie ta, że lud przekonany jest zupełnie o jej niewinności? Całe terazniejsze działanie zwała on na bezwstydną spiskę, które nie raz groziły jej życiu. Widzi on w tym połączenie przewagi rządu i złośliwości; kierowanej niegodną zemstą przeciwko kobiecie zhańbionej, i bez obrony zostającej. Oburza się na to każde ślachetne i wspaniałe serce; a ten powszechny zapal nie jest zapalem chwilowym. Lud oświadczył się przeciw sprawie, ponieważ spostrzegł w niej ducha tej polityki przewrótny, która mu tyle przyniosła niesławy i nieszczęść. Nie obsta on jedynie za Królową, ale uważa w tém i na siebie. Nie tylko przez

wzgląd na Królową okazuje jej swoje uszanowanie, ale przez nienawiść i pogardę jej przesładowców. Zgromadza się z tym większym zapalem dla wynurzenia swoich uczuć nad nieszczęściem królowej, iż wydarto mu prawo zgromadzania się dla opłakiwania swoich własnych; a korzystając ze sposobności wolnego okazania tychże uczuć, z powodu obelg, jakich Królowa doznała, łączy swe ciche skargi nad uciskaniem narodu.

Książę Paweł Esterhazy poseł austriacki w Londynie podpisał pasport żądany od Królowej dla jej gońca, aby mógł bez przeszkody przejechać kraje austriackie we Włoszech. Zapewniają, iż tego gońca wysłał do Włoch, ażeby sprowadził także Bergamiego do Londynu.

HISZPANIA.

Madryt, dnia 10 września. Panuje tu ciągła spokojność. Rząd doznaje pomocy od Króla, publicznej opinii i spokojnego sposobu myślenia członków stanów. Zgromadzenie to, prawdziwie narodowe, składa się z świątłych, umiarkowanych, oraz do Króla i oyczyzny przywiązanych mężów, niepowodujących się nikczemnymi namiętnościami, jakie w klubach i pokątnych towarzystwach postrzegać można. Rząd pokłada ufność w stanach, a te nawzajem są przekonane o stałości i dobroci jego. Podczas ostatnich zaburzeń okazały stany ducha, jakim tohną. Osada madrycka stała przez trzy dni pod bronią, lecz tylko dla ostrożności. Mężni wojownicy, z których się składa, przywiązaniem i wiernością swoją zasłużyli na ufność, jaką w nich rząd położył.

Sławna pieśń rewolucyjna *Traga-la perro*, napisana roku 1813 w *Kadyxie*, która niedawno sprawiła rozruch na *del principe*, powstaje przeciwko salachcie, któraby po części chciała powrócić dawniejszego porządku rzeczy. Dla tego prefekt tutejszy zakazał jej śpiewać. Podczas zaburzeń na teatrze, popisał się szczególnie 28-letni jenerał brzołady *Jozef Sorrejos*, dowódca pułku *Ferdynanda VII*, który 3 lata siedział w więzieniu w *Walencji*. Stanął naprzeciw zapaleńców, którzy chcieli wpaść do loży prefekta, i powiedział im, iż ohyba po trupie jego dostać się tam potrafią.

Jenerał *Riego* został wygnany do *Owiedo*, gdzie prywatne życie prowadzić będzie. Zarzucają mu, iż woysku na wyspie *Leon* przesłał nie tylko pisaną, lecz nawet drukowaną wiadomość o przedsięwziętych przez siebie wszelkich środkach, celem ułożenia się z rządem względem pewnych warunków. Dalecy jesteśmy (pisze jedna z tutejszych gazet) od wydania wyroku na jego sposób myślenia i zamiary; winniśmy tylko oddać sprawiedliwość postępowaniu jego, gdy został uwięziony i gdy mu oświadczone, iż ufność rządu utracił. Nie wybrał sam sobie straży złożonej z 20 ludzi, jak z początku rozgłoszono; bez sporu owszem pojechał tam, dokąd go posłano.

Adjutanci jenerała *Riego* umieścili w jednym z tutejszych pism peryodycznych list, w którym usiłują wystawić prawdziwy obraz wypadków zaszłych dnia 5 b. m. Twierdzą, iż pieśń *Traga-la perro*, stosowała się do sprawców rzezi w *Kadyxie*; iż tę pieśń nie mając złych zamiarów śpiewali; iż się bynajmniej nie spodziewali, aby za to jenerał ich miał pokutować; iż jenerał ten niewinny; iż sam w przełożeniu swoim oświadczył stanom, że po zwinięciu woyska na wyspie *Leon*, dalsze usługi jego nie są potrzebne dla kra-

ju; że uda się do *Owiedo*; i że gotów jest bronić oyczyzny i konstytucyi, skoro do tego wezwany będzie.

Gdy woysko andaluzyjskie stanie na przeznaczonych sobie miejscach, natenczas jenerał *Odonjhu* obeymie urząd ministra wojny. Odmiana stanowisk tego woyska tém prędzej nastąpi, iż w bliskości *Xerez* jest wystawione na niebezpieczeństwo zaraźliwej żółtej gorączki. Rozciągnięto kordon. Słychać, iż choroba ta rozpostarła się już do *Malagi*.

Minister wojny napisał d. 5 b. m. do jenerała *Ballasteros*, wielkorządcy *Madrytu*, wzywając go imieniem królewskim, aby wspólnie z prefektem przyłożył się do utrzymania publicznej spokojności. Dodał, iż gdyby łagodne środki nie były dostateczne, w tym razie należy użyć surowych.

Ministrowie zdali d. 7 b. m. zgromadzonym stanom sprawę o użytych przez siebie środkach. Minister *Aguelles* oświadczył, iż dwóch ludzi zeliżyło go słowami; iż jednego z nich, który jest urzędnikiem w wydziale skarbowym, kazał wziąć do więzienia, iż że podobne wypadki nie są chwilowem dziełem, lecz pochodzą ze spisku. Niektórzy członkowie stanów czynili mocne wyrzuty ministrom. Jeden z nich domagał się, aby Monarchę nazywano odtąd *Królem konstytucyjnym*. Deputowany *Losada* żądał, aby w sali obrad stanów umieszczono nazwiska jenerałów *Lascy*, rozstrzelanego w roku 1817 w *Majorce* za powstanie w Katalonii; *Portier*, szwagra Hrabiego *Torrena* powieszzonego w roku 1815 w *St. Jago* za powstanie; i *Acevedo* poległego w Gallicyi w roku 1820 w bitwie z woyskiem królewskim, a to obok nazwisk *Villardo* poległego roku 1802 w *Madrycie* w bitwie z francuzami, i *Alvarez*, sławnego obrońcy *Girony*.

Zatwierdził Król uchwałę stanów znoszącą zakon jezuitów w monarchii hiszpańskiej i zaraz stany kazały ogłosić tę uchwałę. Przyjęły stany dwa wnioski: jeden względem wyhaftowania na tronie królewskim tych wyrazów: *Ferdynand VII oyciec oyczyzny*, a drugi względem wyrzucia nade drzwiami sali obrad stanów tych znowu wyrazów: *Ferdynand VII zaprzysiągł konstytucyą monarchii hiszpańskiej w obliczu stanów dnia 9 lipca 1820 roku*. Względem pierwszego wniosku zeszła była niejaka rozprawa z przyczyny uczynioney uwagi: czyliby nie należało zatrzymać się jeszcze z nadaniem Królowi nazwiska *Oyca Oyczyzny*.

FRANCYA.

Paryż dnia 16 września. Kommissya sądowa izby parów badała d. 14 b. m. 6 oskarżonych o spisek i kilku świadków. Słychać, iż d. 19 b. m. zbierze się rada, z 12 parów złożona, której wspomniona kommissya zda sprawę z czynności swoich.

Odmienił Król bardzo wielu podprefektów, i sekretarzy jeneralnych przy prefekturach mianował.

Z legijonu departamentu *Meurthe* uwięziono ogółem 14 officerów i do *Paryża* sprowadzono; dwóch zaś umknęło, między którymi jest dowódca. Legion ten stoi ciągle w *Avesnes*, i przyzwolitą karność, zachowuje. Z legijonu departamentu *Sekwany* uwięziono 11 officerów, a 3 uciekło. Dnia 5 b. m. pojmano w *Metz* podpułkownika *Caron*, biorącego połowę placu, i przyprowadzono do *Paryża*. W drodze kazano się z nim grzecznie obchodzić. Słychać, iż chciał wzniecić bunt w *Epinal*.

Wilno dnia 1 Października 1820 roku v. s.

FRANCYA.

Rada ministrów codziennie się prawie odbywa, a to zapewne z powodu interesów neapolitańskich, portugalskich i sardyńskich.

Policya w *Nantes* kazała ściśle przetrząsać domy w tém mieście; lecz jak słychać, nic nie wyszła.

Dwa departamenta podały Xiędza *Pradt* na kandydata do przyszłego wyboru deputowanych, to jest, jeden *Puy de Dome*, a drugi *Sekwany i Marny*. W drugim zapewne będzie obrany.

Onegdaj wieczorem rzucano tu kamieniami na żołnierza stojącego na straży. Musiał więc wystrzelić. Nadbiegło kilka patrolów wojskowych, ischwytały podeyrzanych ludzi.

Od kilku dni wychodzą tu kat katury, wystawiające miłośników zaćmienia.

Marszałek *Kellermann*, Xiążę *Valmy*, zakończył d. 12 b. m. długie i chwalebne życie na łonie rodziny swojej, mając lat 86. Serce jego, stosownie do testamentu, będzie sprowadzone do *Valny*, i pochowane w miejscu, gdzie d. 20 września 1792 odniósł zwycięstwo. Wczoraj odprawił się wspaniały pogrzeb jego. Rodzina nieboszczyka, parowie, marszałkowie, oficerowie i żołnierze, odprowadzili zwłoki jego na cmentarz *Pere Lachaise*. Pan *Marbois*, szwagier zmarłego, miał mowę przy grobie. Oświadczył między innemi: „Garstka ziemi pokrywa to, co nam po stracie wojownika, obywatela i przyjaciela pozostało. Nakilka dni przed zgonem swoim kazał mi napisać następujące słowa: Po powinnościach moich względem Boga, miłość ku oyczyźnie kierowała wszystkimi moimi czynami. Nie potrzeba rozwodzić się długo w mowie nad grobem moim; dosyć jest powiedzieć, iż walcząc za u. trzymanie swobód i obronę ziemi francuskiej, starałem się ile mogłem łagodzić okropności wojenne. Niech mi będzie wystawiony prosty grobowiec na polach *Valmy*; w nim złoży się serce moje z ta-

kim napisem: „Tu chwałebnie skończyli życie „swoje mężni żołnierze, którzy Francją d. 20 „września 1792 uratowali. Żołnierz, który „miał zaszczyt dowodzić niemi w tym dniu pa- „miętnym, marszałek *Kellermann*, Xiążę *Valmy*, „we 28 lat później zalecił w testamencie, aby „serce jego między niemi spoczywało.” Zmar- „ły marszałek napisał d. 3 lipca do Burmistrza „w *Valmy*: „Proszę W Pana, abyś mi kupił ma- „ły kawałek ziemi, zawierający 2 stopy kwadrato- „we, w którym po śmierci serce moje ma być „pochowane. Polecam synowi mojemu, aby je „zawiózł: nie można zaś tym celem obrać przy- „zwrotnego miejsca, jak wpośród walecznych mo- „ich towarzyszy oręża, którzy w świetnym dniu „20 września 1792 roku polegli.“

Onegdaj wieczorem umarł tu także marszałek *Lefebvre*, Xiążę *Gdański*, na puchlinę wodną w 65tym roku życia swego. Tak więc we dwóch dniach straciła Francya dwóch sławnych generałów.

Od granic Francyi dnia 17 września. Rząd francuski chciał z początku zebrać korpus obserwacyyny w południowych departamentach; lecz potem zamysłu tego zaniechał. Słychać, iż w pewnych okolicznościach, Xiążę *Richieu* uda się osobiście do *Wiednia*, dokąd także ma zjechać Xiążę *Wellington*; gdyż Lord *Castlereagh* z powodu obecnego stanu Anglii, nie może się z *Londonu* oddalić.

DANIJA.

Ważne zaburzenia, jakie w *Kopenhadze* zaszły są już usmierzone i porządek przywrócony został. (gaz. ryz. *Zuschauer*).

Kurs wileński na assygnaty od dnia 28 września: rubel srebrny, 3 ruble kopiejek 82½; czerwony złoty nowy rubli 11, kopiejek 52 stary rubli 11, kopiejek 19; imperyal 37 rubli 10, kopiejek.

Wolno Drukować Ignacy Reszka Radca Koleg. Kom. Cenz. Czt. — w Wilnie w Drukarni Redakcyi

O s w i a d c z e n i e.

1. Roku 1820 mca 7bra dnia 25 w odpowiedzi oświadczenia JW. Józefa z Krzetuszewa Wawrzeckiego generał inspektora woysk pol. i kawalera w roku 1820 junii 28 przed aktami sądu Ziem. ptu lińskiego zapisanego i w gazetach *Kuryera Lit.* trzykrotnie awizowanego, WJPan Jan z Botna Korwin Krukowski chor. b. w. pol. czyni oświadczenie przed aktami ziemskimi wileńskimi i całą publicznością w tém brzmieniu: mówiąc wprawdzie był dłużnym oświadczać się ś. p. JW. Tomaszowi z Krzetuszewa Wawrzeckiemu Wojewodzie senatorowi Królestwa Polskiego i kawalerowi wielu orderów za dokumentem assekuracyynym pod rokiem 1809 8bra 24 wydanym czer. zł. 610, lecz ś. p. JW. Wojewoda Wawrzecki przez wspaniałomyślność charakterowi swojemu właściwą, mając wzgląd na dwódziestoletnie góro zasługi oświadczonego się, te czer. zł. 610 za dokumentem wymienionym, przez list swój ostateczny w r. 1816 marca 9 z Warszawy do oświadczonego się pisany i tegoż roku augusta 7 circa. akta grodu lińskiego aktywowany, odstąpił, darował, i za powrotem z Warszawy do Litwy dokument assekuracyyny zwrócić upewnił. Powtóre: za re-

wersem pod rokiem 1811 augusta 15 przez oświadczonego się kommissyonerowi prowiantu wileńskiego JW. Pułkownikowi Dombrowskiemu z odebrania 1575 rub. sr. wydanym, oświadczać się ś. p. JW. Wojewodzie Wawrzeckiemu nigdy dłużnym niebył. bo takowe pieniądze za wiedzą tegoż JW. Wojewody wsiąkły do obrachunku czyli przez ten sposób uspokojone. Potrzebie: lubo oświadczać się w liście swym 1816 r. januaryi 24 do JW. Wojewody Wawrzeckiego do Warszawy pisany wyraził, iż z 1,200 rubli sr. po opłaceniu pierwszej połowy pod kwit JW. Generała, druga połowa rub. sr. 600 przy oświadczacym się pozostała, wszakże oświadczać się takowe pozostałe rub. sr. 600 czyli 200 czer. zł. JW. Wojewodzie Wawrzeckiemu w r. 1816 maja 26 do rąk w Wilnie, w domie JW. Tyszkiewiczowej oddał. Oto są trzy źródła wykazane zgasłych od dawna summ, które JW. Generał Wawrzecki w oświadczeniu swoim wyrażając, namieniał, iż oświadczać się za trzema dokumentami zesłemu bratu jego JW. Wojewodzie Wawrzeckiemu zawinił obok zaś wykazanego zawinienia, kiedy oświadczać się po nieodżałowanym zgonie ś. p. JW. Wojewody Wawrzeckiego będąc nieuspokojony

w należnościach z zastępstwa za tegoż JW. Wojewodę i z pensyi nastanie biorących mianowicie w kathegorii pierwszej za pismem własnoręcznym JW. Wojewody Wawrzeckiego o rub. sr. 845, w kathegorii drugiej podług świadectwa starosty Salowieckiego W. Bulharyna o czer. zł. 21, w kathegorii trzeciej podług rachunku przez W. Kuczyńskiego podpisanego o rubli sr. 2067 zł. 2 gr. 5 awansowanych pożyczonemi pieniędzima na dopłacenie arędy za awello ciwunstwa wileńskiego, od których i dopiero oświadczający się w połowie po zaspokojeniu pierszey optać musi procenta, w kathegorii czwartej o rubli sr. 5000 nieoptaconey pensyi, w kathegorii piątej podług świadectwa sądu niższego Ziem. grodzieńskiego W. Sekretarza Gorskiego o rub. assyg. 35 kop. 20, w kathegorii szóstej o czer. zł. 38 do kupna koczka u JW. Hrabini Mostowskiej optaconych o rubli sr. 105, za wina węgierskiego beczkę o rubli sr. 150, za świadectwo optaconych assessorowi ptu Zawiley. W. Grochowskiemu o rubli sr. 6, za dwie rolle kupionej tabaki i o rubli sr. 36 zł. 4 gr. 20, za wziętą wódkę z Meyksztniąst dopominek do JW. Generała Wawrzeckiego jako sukcessora, JW. Generał Wawrzecki niechcący wchodzić w żadne układy i rozpoznanie najmnieysze tych stosunków, jakie w przeciągu góro dwudziestoletnim między jego bratem, a oświadczającym się zachodzić mogły, nietylko że w należnościach oświadczającego się nieuspokoił, nietylko że po zaszłej rekwizycji w skutek listu brata swojego dokumentu assekuracyjnego obok dalszych papierów in archiwio zeszłego wojewody wynalezionych a należnych do zwrotu nieexstradował, ale nadto mimo zdeterminowany termin w dniu 29 7bra 1817 roku do kombinacji i później do skutku niedoprowadzony, przed aktami Ziem. wileńskimi pod datą 1817 apr. 30 ku krzywdzie oświadczającego się zapisał manifest, mieniąc przez ony, iż jakby list ś. p. JW. Wojewody Wawrzeckiego 1816 marca 9 z Warszawy do oświadczającego się pisany, o którym wyżey się namienito chociaż od roku blisko na ten czas w aktach znajdował się, bydz musi zmyślonym i sfabrykowany. Niespodziewając się po JW. Generale oświadczający się takiego krzywdzącego kroku w nadgrode, jako uwodzony nierzetelną kombinacją, widział potrzebę dla siebie na przyszłość zrobić bezpieczeństwo, jakoż w roku 1817 xbra 31 przed aktami Ziem. wileńskimi przy objawieniu wszczególności o zachodzących między nim a zeszłym JW. Wojewodą stosunkach zapisał manifest, i wniebawnym czasie miał przedsiębrać rozprawę w ziemstwie ptu brasławskiego, lecz JW. Generał Wawrzecki po rozpoczętym procederze przez żonę oświadczającego się za kartą z przelewem od męża, z sukcessorami w Bogu zeszłej Rozenowey czyli pupillami JW. Jenerała Wawrzeckiego, chcąc zyskać pokwietowaoie się w tym procederze, chcąc oraz zatrudnić należności oświadczającego się i zatrzeć dar w liście brata swojego, mianowicie co do odstępstwa czer. zł. 610 zrobiony, uprzedził procederem oświadczającego się do ziemstwa lidzkiego biorąc za szczególną podstawę w dowodzeniach swój manifest co do zyskania za papierami in archiwio brata swego wynalezionemi i do zwrotu przynależnymi, nienależney satysfakcyi, oświadczający się idąc odpowiednio w zaregółowanych napastnie do siebie stosunkach a w dowodzie poszukiwania swoich należnościow pozwał JW. Generała do jednocza-

sowey rozprawy we wszystkich i o wszystko żądając mianowicie komportacyi i extradycyi wszelkich swoich papierów jakieby tylo in archiwio zeszłego JW. Wojewody, wynaleść się mogły za przypadnieniem sprawy w Ziem. lidzkim z powództwa JW. Generała, gdy zyskał oświadczający się tylo odpowiednio onemu za pozwem swoim łączenie, udał się do sądu Gł. o zyskanie jednoczasowey rozprawy w jakim porządku sąd główny Litewski 2 departamentu guber. grodzieńskiej dekretem swoim w roku 1818 8bra 26 naznaczył podług pozwu oświadczającego się w ziemstwie lidz. jednoczasową rozprawę, po przeysciu dalszych kolei procederowych i w tém obiekcie mianowicie po spełnieniu przez JW. Generała ogólney komportacyi a za przypadnieniem sprawy w ziemstwie lidzkim ku oczywistemu rozbiorowi, chociaż ziemstwo lidzkie ex prioritacie w roku 1820 junii 23 dekretem swoim JW. Generała w jego stosunkach przeciwko oświadczającego się ewazyi do przysięgi dopuściło i chociaż oświadczającemu się niektóre pretensye, nienależnie pokasowało, a niektóre za juramentami rokognoskowało, wszakże od całkowitego swojego dekretu na dniu 30 junii 1820 roku appellacyą do sądu Gł. dopuściło, z takiego zatem powodu szukając oświadczający się własnego bezpieczeństwa ostrzega wżczególności publicznie każdego, iżby z JW. Generałem Wawrzeckim o summy dlań przez ziemstwo lidzkie za juramentami rokognoskowane, nikt pod najmnieyszym pozorem w żadne układy niewchodził i przelewami nienabywał, jak oraz iżby też równie assekuracyi pod r. 1807 9bra 1 między zeszłym JW. Wojewodą Wawrzeckim a oświadczającym się zawieraney nienabywał, gdyż ta umorzona i z dalszemi papierami od JW. Generała przynależy oświadczającemu się do extradycyi a względem czego wszystkiego po dopuszczoney appellacyi za wyniesionemi jey pozwami oświadczający się w sądzie głów. 2 depar. guber. litewsko grodzieńskiej zaprowadził proceder, jakowe zaś moje oświadczenie zanosząc gdyby mogło doysć lepiej publicznie wiadomości każdego jeszcze do gazet Kuryera Litewskiego na cel trzykrotnego zaawizowania podać przyrzekam i w dowodzie własnoręcznie podpisuję.

Jan z Rotna Korwin Krukowski Chorąży.

Roku 1820 mca 7bra 25 dnia przed aktami ziemskimi powiatu wileńskiego stawając osobiście WJP. Jan z Rotna Korwin Krukowski chorąży woysk pol. takowe oświadczenie do akt podał. Przyjąłem Jan Zienkowicz Wileń. Ziem. Regent.

Zaświadcza się że oświadczenie takowe przez Redakcyą Kuryera Litewskiego do druku przyjęte bydz może Regent Zienkowicz.

U w i a d o m i e n i e.

3. Dyrekcyja Jeneralna Stad i Stacyj Stadnych Królestwa Polskiego

Podaje do publiczney wiadomości, iż na dostawę furazów, paszy, drzewa opałowego i światła na rzecz stad Królewskich koni, na stacyi główney w mieście Jańowie w Województwie Podlaskim w obwodzie Bialskim umieszczonych, odbywać się będzie tamże w biurze wydziału stadnego przed Inspektorem stad w assystencyi Kommissarzu obwodu Bialskiego w dwóch na 2 i 12 października r. b. oznaczonych terminach licytacya in minus jako to:

Na miarę nową krajową

Na owsa . . . korey	3,000
Na wagę cetnar jeden a funtów 100	
Na siana cetnarów	10,820
— Słomy jarey na paszę	1,660

— kulowey na sieczkę	800
— mierzwey na postanie	5,000
— Drzewa opałowego sążni kubicznych	100
— Swię tojowych funtów	270
— Oleju garncy	140
— Bawełny na knoty funtów	6

Kondycye głównejsze pod iakiemi zamierzona licytacya otwartą zostanie są następujące.

1. Licytacya ta odbywać się będzie na roczne opatrzenie pomienionego stada, zaczynając od dnia 1 listopada r. b. która jak tylko zatwierdzoną zostanie, podejmujący się w dniu 25 października r. b. dostawę rozpocząć jest obowiązany, tak aby z dniem 1 listopada r. b. furaz, pasza, drzewo, i światło na dwumiesięczną potrzebę do magazynu stadnego w Janowie dostarczonemi zostały. Podział dalszy dostawy w ciągu roku co do terminów i ilości, Inspektor stada w czasie licytacji oznajmi.
2. Cena fiskalna od której licytacya na mniej (in minus) rozpoczętą być ma ustanawia się następnie.

Za owo korzec jeden	zł. 6 gr. 15
— siana cetnar jeden	zł. 2 gr. 20
— słomy jarey na paszę	zł. 2 —
— kulowey na sieczkę	zł. 2 —
— miękkiy na postanie	zł. 2 gr. 10
— oleju garncy jeden	zł. 7 —
— bawełny funt jeden	zł. 5 —
3. Dostawa furazów mieć się ma w gatunkach dobrych czystych i zdrowych, wedle prób przez Inspektora stad przy licytacji wskazanych i następnie po zaliczowaniu przez obie strony nawzajem opieczetowanych a to za kwitami wydziału stadnego w Janowie, które podpisanie Inspektora łącznie z kontrolerem i pieczęcią urzędową opatrzone być mają.
4. Wypłata należności za każdą dostawę za podaniem do dyrekcji teneralney stad w Warszawie likwidacyi kwitami szczegółowemi, wydziału stadnego udowodnionej z kassy stadney w Janowie niezwłocznie uskutecznią być.
5. Stawający do licytacji złożić powinni wadium dziesięcioprocentowe w gotowiznie lub w dokumentach hipotecznych, które po ukończeniu licytacji natychmiast zwrócone zostaną, oprócz tego co się przy licytacji utrzyma, wadium to przy zawarciu kontraktu na kaucyę wymienione będzie, która czwartą część ogólnej należności wynosić powinna.
6. Chociaż na pomienione produkta co do każdego gatunku respective licytacya odbywać się będzie, jednakże gdy kto całej dostawy wszystkich dostarczeń podjąć się zechce i korzystniejszy podą kondycye, takowy przy entrepryzie utrzymany zostanie.
7. Protokół licytacji zaraz po podpisaniu staje się dla licytanta obowiązującym, dla rządu zaś dopiero po nastąpieniu przez dyrekcję jeneralną stad Królewskich approbacie, poczem kontrakt formalny przez strony obie strony zawarty zostanie.
8. Koszt papieru stęplowego do kontraktu należący będą do entreprenera, według powyższych punktów, życzący sobie podjąć się dostawy furazów, paszy, drzewa opałowego i światła, na rzecz stad Królewskich koni, zechcą się w mieście Janowie nad Bugiem jako miejscu do odbycia licytacji przeznaczonem w zastrzeżonych terminach stawić, do czego ochotników nietylko z kraju tutejszego, lecz i z państwa Rosyjskiego niniejszem wzywa się, którym wszystkie trudności w przeprowadzeniu furazów dla stad Królewskich koni, najbliższemi komunikacyjnemi drogami zza Buga z strony wydziału stadnego w Janowie ułatwione zostaną, o czem również jak i o innych szczegółowych warunkach interessanci dokładniejszą wiadomość

i informacją w biurze Inspektora stad w Janowie przed licytacją zasięgnąć zdołają.
w Warszawie dnia 15 września 1820 roku.

Wielki Koniusz Korony Prezes
(podpisano) Alexander Potocki.
Sękr. Jeneralny (podpisano) Dulewski.
Za zgodność Inspektor stad i stacyi stadnych Królestwa Pol. Ritze.

1 Już raniey przed kilku laty, ostrzegało kupiectwo Liebawskie; handlujących z Liebawą z prowincją Polsko-Litewskiej i Zmudzkiej, Państwa Rosyjskiego, przez publikację w tamiecznych spółnych kościołach i synagogach uiszczone, aby len i pięką, przywożone tu do Libawy ku sprzedaniu nayszupełniey oczyszczane były, dla uniknienia złąd szkody tej, że, jeżeli rzeczony towary niezupełnie czyste, w tuteyszej brakarni okaza się, te nieprzyjęte i nazad odesłane zostaną.

Doświadczenie przekonywa, że od pory rzeczony publikaty, owe ostrzeżenie zaniedbane, a przez to, różne niemile, handel tamujące wydarzenia, sprzyczyniło.

Z tego powodu przedsięwzięło kupiectwo Liebawskie, od niniejszej pory, dla sprostowania dobra i porządku tak swej brakarni, i tutejszego handlu, jako też dobra i korzyści skarbowey Monarszej, następujące prawidła, ciągle i nieodmienne zachować.

1) Ze, od pory niniejszej publikaty, spółny tu do miasta przywieziony, niezupełnie oczyszczony len i pięką zostaną koniecznie oczyszczone w tuteyszej brakarni mieyskiej i odbierane nazad takowe towary być nie mogą.

2) Ze takowe onych oczyszczenie, tutejszym przysięgłym, tychże towarów robotnikom, za każdą wiązkę lnu lub pięki, 7½ kop. sr. ma się opłacać.

3) Ze nieczysty len i piękę, rzeczeni tuteyszi przysięgli robotnicy pod wagę przyjmować toż

4) Ze po ukończeniu oczyszczenia tychże towarów, one, należącemu, czyli właścicielowi tychże towarów, pod wagę oddawać będą, który w ten czas tylko

5) Za te oczyszczone towary swoje, cenę umowioney opłaty od kupującego te towary, bezpiecznie otrzyma.

6) Zbrakowany tu len i pięką niebędą zwracane tu przywożącym te towary, gdyż wzrasta przez to ta niegodziwość, że ci przywożący, nocami takowe towary potajemnie sprzedają.

7) Ze kamień i moczonego lnu, od pory niniejszej wiadomości, jednym rub. sr. drożey, jak niemoczony len popłacać się tu będzie; przeto jest życzeniem tutejszego kupiectwa, aby sprzedający swój len, z powodu własnego pożytku, len zupełnie, jak potrzeba, wymaczali, przed wyrobieciem onego.

Gdy libawskie kupiectwo niniejszą, urzędową wiadomość publiczności tak ogłasza, życzy, aby każdy właściciel lnu i pięki przysyłający się do Liebawy ku sprzedaniu one na mieyscu swoim nayszupełniey oczyszczał, a tem samem i wydatkom, w przeciwnem zdarzeniu, wynikającym, i przewłokom czasu, które z powodu oczyszczenia tu rzeczonych towarów, nieodbicie wynikają, mógł zapobiedz. Libawa d. 10 7bra 1820 r.

Eberhard Chrystoph Kolb, Starszy miasta Liebawskiego kupiectwa.

Na żądanie tłómaczył z niemieckiego, Kurlandzki kanonik prokurator Libawski.

X. Ignacy Charudzki.

Ostrzeżenie.

1 Na doczytane w dodatku umieszczone do gazety Kur. Lit. w r. 1820 września 15 dnia za N. 111 wyszły pod tytułem uwiadomienie przez Jmci Panią Anielę z Racewiczów Sucharzewską, niżej podpisany następnie przynosi tłumaczenie się: zamilczam że pretensya 700 rubli srebr. dekretem Magistratu Wileń. dla Baynarewiczów przyznana z rachunków familijnych urosła; nie wspominam, że z tychże samych rachunków mnie niżej podpisanemu od Baynarewiczów nie mała ilość należy, a stąd że i przelew przez JP. Sucharzewską nabyty i tradycya przez nią na domie moim pod N. 1281 oznaczonym rozciągnięta, jest nie trwała, bo za urealizowaniem się przez wyrok Sądowy do JPP. Baynarewiczów mojej pretensyi JP. Sucharzewska po satysfakcyi do swych wlewkodawców podług prawa i sprawiedliwość odesłaną będzie. I dla tego to podobno JPani Sucharzewska na posesyi domu mojego będąc, gdy poznała że ani jej summa, na nabycie przelewu awansowana, ani za onęm rozciągnięta tradycya trwała nie jest, rzuciła się do wybiegów a naprzód wiedząc że niżej podpisany nie szczęśliwą losu koleją i nieprzyjaznych osob intrygą z zapasów wyzutym został, nierzetelnem uwiadomieniem należność swoją do 1000 rubli naliczwszy bardziez nierzetelnie jeszcze doniosła, że dom mój nad 1000 rubli wartością swoją nie przechodzi a przecież niżej podpisany i za dwa tysiące rubli onego nie przeda, bo po odrzuceniu wszelkich podatków czystey intraty roczney rubli sr. 150 przynosi, powtóre gdyby jakkolwiek do domu mojego przywiązać się i posesyją swoją przedłużyć nie wstydzila się położyć expensu na reparacyę onego, który nigdy nie potrzebował, r. sr. 300, z tém jeszcze ostrzeżeniem ażeby nikt pożyczać żadnych summ mnie niżej podpisanemu nie ważył się dla tego, że Jejmość na posesyi doczesney siedząc pomimo naliczoney już, więcey jeszcze karbować pretensyi do własności mojej ma powołanie i chęć szczerą oney pochłonięcia; na co z mojej strony odpowiadam, że jak dotąd kredytu nie potrzebowałem, tak i odtąd bez niego obeysdz się patrafię, co zaś do oblikwidacyi Sądowej z JPP. Baynarewiczami wlewkodawcami JP. Sucharzewskiej dobroczynną mych przyjaciół pomocą wsparty bez pieniędzy otrzymać sprawiedliwość mam nadzieję, a w ten czas gdy wzajemnymi pretensyami z Baynarewiczami pokwietujemy się, tradycya JP. Sucharzewskiej upadając, wybawi ją z bójazni w jakiej dziś zostaje, abym nie obarczał innemi długami domu, który ona sobie polubiła, w ten czas mówię będziemy mówili z sobą o reparacyi domu mojego czy ta była potrzebną lub nie? czy JP. Sucharzewska miała ode mnie to zlecenie i czy to dla dobra moiego robiła lub dla własnych widoków tę pracę nad cudzą własnością podjęła, jeżeli więc okaże się że sciany domu lub sufity czyli też sklepy zawałaty się a one swoim expensem JP. Sucharzewska zreparowała z wdzięcznością poniesiony wydatek powrócę, lecz gdy się okaże (o czem nawet nie wątpię) że przez zhyteczną o całość domu mojego troskliwość ony zdezolowała lub co niepotrzebnego kaprysowi tylko i pompie posesorki tradycyney dogadzającego a na krzywdę moją poczyniła, nie tylko że za onę bonifikować nie myślę, lecz za dezolacyę satysfakcyi na funduszach JPani Sucharzewskiej poszukiwać będę, ostrzegam i w ten celu niniejszą odpowiedź do Redakcyi Kur. Lit. dla zaawizowania trzykrotnego podając onę własną podpisuję ręką. Dan 1820 września 27 dnia Tadeusz Sabowicz b. R. M. W.

Takową odpowiedź Sabowicza wolno do gazety Kurjera Lit. umieszczyć dat ut supra,

Karol Romanowicz Sędzia Gr. Ptu Wileń.

Lekcyje języków.

1 JP. Bramati rodem Włoch otrzymał po-

zwołenie od Uniwersytetu Cesarskiego Wileńskiego dawania grammatyki języka włoskiego od godziny 5 do 7 po południu w sali pod N. 1 dla tych, którzyby za umowioną opłatę chcieli brać początki tego języka. Lekcyja ia zacznie się od 1go października roku t., mieszka JP. Bramati w domu Tyzenhauza Chorażego na ulicy Subocz.

Kwiaty cebulkowe.

1 Niżej podpisany ma zaszczyt uwiadomić amatorów ogradnictwa, iż z ostatnio przybyłemi okrętami dostał z Hollandyi znaczny transport świeżych kwiatowych cebulek w gatunku jak najlepszym. Preys Kurant onych i 24ostu gatunków rozmaitych krzewów różowych można dostać bezpłatnie w Wilnie w magazynie JPana Józefa Kopscha, któremu posłał do sprzedaży wybor jacyntów, tacetów, narcysów, żonkili, tulipanów i t. d. kwitnących pod czas zimy.

Cena terazniejsza cebulek taka sama jak w roku przeszłym, oprócz jacyntów, które w Hollandyi znacznie podrożały z przyczyny zaszły w tym gatunku cebulek choroby zwanej Schwartz Rost, od której bardzo wiele onych wyginęło.

Zyczącym mieć nadzwyczajney piękności kwiat pod nazwiskiem Amarillis gigantea czyli Amarilli olbrzymia, mało co jeszcze w tych okolicach znany, to może dostawić takowy podług wielkości cebulki za cenę od sześciu do dziewięciu set rub. assygnacyynych za sztukę. Dan w Rydze 18 września 1820 r. Karol Henryk Wagner.

Sądy Exdywizorskie.

1 Za remissą Sądu Ziem. Ihumeń. teraż. 1820 r. februaryi 4 dnia nastąpi, Sąd podkomorski Ptu Ihumeń. na rozdział majątności Dwurzecza w Ihumeńskim pcie leżącej między dwóch braci Rycharda Sędziego Gran. Ihumeń. i Atanazego Szambelanica Szyszkw udeterminowany, z wolnością odbywania czynności choćby pod niestanność którejkolwiek strony, w terminie z obwieszczenia wypadającym w roku terażn. 1820 apryla 17 dnia do majątności Dwurzecza przybywszy, i Sądy zareassumowawszy, weryfikacyą pomiaru przez wyznaczonego geometrę naznaczywszy, oraz dalsze czynności pierwszeu zjazdowi właściwe załatwiwszy do dnia 20 7bra terażn. 1820 roku czynność swą odroczył, w którym terminie z odroczenia oraz z powtóronego obwieszczenia wypadającym, podobnież do majątności Dwurzecza zjechawszy, i za złożeniem przez geometrę mapy oraz inwentarzy geometrycznego i ekonomicznego, wizyą urzędową względem granic oraz gatunkow ziemi, łąk, lasow, uczyniwszy, na żądanie W. Atanazego Szyszki odkład sądow do dnia 15 nowembra terażn. 1820 r. z racyi niestanności W. Rycharda Szyszki udeterminował, w którym terminie powyżey wzmienionym, że na skutek remissy choćby pod niestanność którejkolwiek strony czynność poruczoną odbędzie, przez niniejszą awizacyą zawiadamia. Dat w Dwurzeczu 1820 roku 7bra 22 dnia. Wincenty Moszyński Podkomorzy Ihumeń.

Przedaż publiczna.

3. Rząd gubernialny wileński ogłasza: iż w tutejszym arsenale będzie przedawać się z publicznego targu stare żelazo, uprzęż koniska, różne rzeczy należące do strzelb i t. d.; od daty ogłoszenia, prócz dni świątecznych, co dzień od godziny 8 do 11 zrana. Dnia 24 septembra 1820 roku.